

Joanna Sadowska
(Białystok)

Wpływ ustawodawstwa jędrzejewiczowskiego na szkolnictwo mniejszości narodowych w Polsce północno-wschodniej

Według spisu powszechnego z 1931 roku województwa północno-wschodniej części Rzeczypospolitej (białostockie, wileńskie, nowogródzkie i poleckie) zamieszkiwało ponad 4,1 mln osób, w tym 35% ludności niepolskiej. Grupę tę stanowiło przede wszystkim blisko milion Białorusinów, pół miliona Żydów, ponad 100 tysięcy Rosjan i 80 tysięcy Litwinów¹. Traktat Mniejszościowy, a także, choć nie wprost Konstytucja RP, nakładały na państwo obowiązek zapewnienia mniejszościom nauczania w języku ojczystym. Z przyczyn ekonomicznych i politycznych zadanie to nigdy nie zostało w pełni zrealizowane.

Według uchwalonej w 1924 roku ustawy, od nazwiska inicjatora zwanej lex Grabski, „zasadniczym typem szkoły państwowej (...) w myśl zasady godzenia i łączenia dla zgodnego współżycia ludności narodowo mieszanym, a nie dzielenia jej — jest szkoła wspólna, wychowująca na dobrych obywateli państwa dzieci narodowości polskiej i niepolskiej, we wzajemnym szacunku ich narodowych właściwości”². Miała być to szkoła dwujęzyczna, utrakwistyczna. Pomimo braku akceptacji dla tego pomysłu ze strony mniejszości narodowych model ten forsowany był do końca lat 30. Ta sama ustawa stanowiła, iż „szkoły prywatne dla dzieci narodowości ruskiej (rusińskiej), białoruskiej i litewskiej, zarówno jak dla dzieci wszelkich innych niepolских narodowości w Rzeczypospolitej z wykładowym językiem macierzystym, mogą być zakładane na tych samych warunkach,

¹ Wg szacunków Jerzego Tomaszewskiego odsetek ludności niepolskiej na tym terenie wynosił 45%, liczba Białorusinów — blisko 2 miliony. J. Tomaszewski, *Rzeczypospolita wielu narodów*, Warszawa 1985, s. 116.

² Cyt za: J. Ogonowski, *Uprawnienia językowe mniejszości narodowych w Rzeczypospolitej Polskiej 1918-1939*, Warszawa 2000, s. 96.

co szkoły prywatne z językiem wykładowym polskim”³. Dzięki temu braki szkół państwowych uzupełniane były częściowo poprzez tworzenie przez mniejszości szkół prywatnych. Kiedy nie starczało środków czy możliwości organizacyjnych, pozostawało posyłanie dzieci do szkół polskich, ale nawet te nie zawsze były dostępne. Poziom realizacji obowiązku szkolnego na słabo zaludnionych i biednych terenach wschodnich był najniższy w kraju.

Fatalny był stan szkolnictwa białoruskiego, gdyż w roku szkolnym 1929/30 istniały zaledwie 23 szkoły powszechne publiczne z językiem białoruskim i 51 utrakwistycznych polsko-białoruskich, obejmujących zaledwie 8 tysięcy dzieci. Rok później w Wilnie otwarto polsko-białoruskie seminarium nauczycielskie. Bardzo słabe było przy tym szkolnictwo prywatne. We wspomnianym roku istniały zaledwie 3 białoruskie prywatne szkoły powszechne, ale liczba ich uczniów malała (w roku szkolnym 203 osoby, rok później — 176) i do reformy nie dotrwały. Od r. szk. 1924/25 działała pierwsza prywatna szkoła powszechna, w 1927 r. otwarto drugą, rok później — trzecią, ale ich żywot był krótki i w latach 30. nie było już w ogóle prywatnych powszechnych szkół białoruskich, a wszystkie 3 prywatne gimnazja były po kolei likwidowane. Sytuacja taka spowodowana była małymi możliwościami przeciwstawiania się polityce władz państwowych i słabą aktywnością społeczeństwa białoruskiego, wynikającą z jego sytuacji materialnej i niskiego poziomu świadomości narodowej⁴.

Stan szkolnictwa litewskiego na terenie Rzeczypospolitej w dużej mierze uzależniony był od aktualnych stosunków między dwoma państwami i traktowania mniejszości polskiej na Litwie. Liczba publicznych szkół powszechnych ulegała wielkim wahaniom. W roku szkolnym 1932/33 poprzedzającym wprowadzenie reformy oświaty istniało 35 placówek z litewskim językiem nauczania i 25 dwujęzycznych, w których w sumie uczyło się 3,2 tys. dzieci. Ponieważ była to liczba niewystarczająca, intensywnie rozwijało się prywatne szkolnictwo litewskie. Głównym organizatorem szkół było Stowarzyszenie Rytas. Ich poziom nie był wysoki, jednak ludność chętnie posyłała tam dzieci ze względu na niskie koszty nauki i dogodny dla ludności wiejskiej plan roku szkolnego. We wspomnianym roku istniały aż 83 szkoły prywatne z litewskim językiem nauczania, do których uczęszczało 2,7 tys. uczniów⁵.

³ „Dziennik Urzędowy Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego” 1924, nr 15, poz. 153, s. 227.

⁴ S. Mauersberg, *Szkolnictwo powszechne dla mniejszości narodowych w Polsce w latach 1918-1939*, Wrocław 1968, s. 108-111; K. Gomółka, *Białorusini w II Rzeczypospolitej*, „Zeszyty Naukowe Politechniki Gdańskiej. Ekonomia” nr 31, Gdańsk 1992, s. 103-105; J. Ogonowski, *Uprawnienia językowe mniejszości narodowych w Rzeczypospolitej Polskiej 1918-1939*, s. 165.

⁵ S. Mauersberg, *Szkolnictwo powszechne dla mniejszości narodowych...*, s. 116-118.

Wobec niedostatecznej liczby szkół państwowych z żydowskim bądź hebrajskim językiem nauczania, społeczność żydowska, głównie zamieszkująca w miastach, masowo zakładała szkoły prywatne. Połowa młodzieży żydowskiej uczącej się w szkołach średnich uczęszczała do prywatnych gimnazjów żydowskich. Szkoły żydowskie można podzielić na trzy grupy: chedery — czyli szkoły religijne, szkoły narodowohebrajskie i szkoły świeckie z językiem żydowskim (jidisz). Chedery były najstarszymi szkołami żydowskimi, odpowiadały potrzebom społeczności żyjącej w izolacji, nie ucząc o kraju zamieszkania. Aby naukę w chederach można było uznać za wypełnienie obowiązku szkolnego, przeprowadzono ich reformę, polegającą głównie na rozszerzeniu nauczania przedmiotów świeckich. Liczba chederów nigdy nie została precyzyjnie określona. Szkoły narodowohebrajskie wychowywały młodzież w duchu syjonistycznym. Większość z nich prowadziły organizacje Jabne i Tarbut. W 1931 r. pierwsza z nich prowadziła 65 szkół, druga zaś 187 i liczba ta wzrastała. Pod względem programowym szkolnictwo narodowohebrajskie stopniowo zbliżało się do państwowego. Świeckie szkoły z żydowskim językiem nauczania znajdowały się pod wpływem ugrupowań lewicowych, głównie Bundu. W szczytowym r. szk. 1929/30 działało 177 takich szkół. Obok tego społeczność żydowska organizowała też szkoły z polskim językiem wykładowym, zwłaszcza gimnazja, które miały przygotować młodzież do studiów na polskich uczelniach wyższych. Od początku lat 20. liczba tych szkół przekraczała 80 i nie ulegała większym wahaniom⁶.

Liczba uczniów w prywatnych szkołach średnich ogólnokształcących z niepolskim językiem nauczania w roku szkolnym 1927/28

Język wykładowy	pełne uprawnienia	niepełne uprawnienia	bez uprawnień
ukraiński	512	2159	167
niemiecki	-	1882	4503
rosyjski	-	968	485
polski i rosyjski	-	-	61
białoruski	-	-	488
polski i białoruski	-	151	-
hebrajski	-	346	2676
polski i hebrajski	349	740	21
żydowski	-	-	830
francuski	-	-	308
polski i francuski	-	-	71
litewski	-	415	171
Ogółem	861	6661	9781

Źródło: M. Falski, *Atlas szkolnictwa średniego ogólnokształcącego*, Warszawa 1932, s. 34.

Po przejęciu władzy w 1926 roku sanacja rozpoczęła działania zmierzające do wzmocnienia państwa i uporządkowania, według własnej wizji, wielu

⁶ Tamże, s. 171-182.

dziedzin życia. Koncepcje dotyczące wychowania i kształcenia młodego pokolenia znalazły swe odzwierciedlenie w pakiecie ustaw przeforsowanych w latach 1932-1933, w okresie gdy tekę ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego sprawował Janusz Jędrzejewicz. Były to *Ustawa o ustroju szkolnictwa*, *Ustawa o prywatnych szkołach oraz zakładach naukowych i wychowawczych* oraz *Ustawa o szkołach akademickich*⁷.

Pierwsza zmieniła system organizacyjny oświaty, wprowadzając trzystopniowe szkoły powszechne, w miejsce dawnych ośmioletnich — czteroletnie gimnazja i dwuletnie licea oraz nowy model szkolnictwa zawodowego. Reforma wprowadzająca drożność systemu i sprawnie organizująca pracę małych szkół była krokiem w kierunku wyrównania szans dzieci miejskich i wiejskich, co było ważne z punktu widzenia Białorusinów, Litwinów czy Ukraińców. Zmiana struktury jednak niekorzystnie wpłynęła na sytuację finansową zwłaszcza prywatnych średnich szkół ogólnokształcących. Szacowano, że szkoła może normalnie funkcjonować posiadając przynajmniej 200-300 uczniów, a wobec skrócenia czasu nauki w tych szkołach ich liczba uległa zmniejszeniu. Ponadto ustawa o szkolnictwie prywatnym podnosiła wymagania co do budynku i wyposażenia szkoły, co powodowało dodatkowe obciążenia finansowe. Ze względu na bardzo niskie uposażenia, jakie otrzymywała większość nauczycieli szkół prywatnych, duże oszczędności na pensjach nie były możliwe. Nie wchodziło też w grę znaczne podnoszenie czesnego, jako że większości rodziców nie stać by było na jego opłacenie. W nowych warunkach nie poradziły sobie szkoły najmniejsze, ulokowane na biednych, rzadko zaludnionych terenach, a takimi często były właśnie szkoły litewskie czy białoruskie.

Największe znaczenie dla szkolnictwa mniejszości narodowych miała wspomniana *Ustawa o prywatnych szkołach oraz zakładach naukowych i wychowawczych*. Oparta była na art. 117 konstytucji mówiącym, iż „badania naukowe i ogłaszanie ich wyników są wolne. Każdy obywatel ma prawo nauczać, założyć szkołę lub zakład wychowawczy i kierować nimi, skoro uczyni zadość warunkom w ustawie przepisanej w zakresie kwalifikacji nauczycieli, bezpieczeństwa powierzonych mu dzieci i lojalnego stosunku do Państwa. Wszystkie szkoły i zakłady wychowawcze, zarówno publiczne, jak i prywatne, podlegają nadzorowi władz państwowych w zakresie przez ustawy określonym⁸.

⁷ Zob.: J. Sadowska, *Ku szkole na miarę Drugiej Rzeczypospolitej. Geneza, założenia i realizacja reformy Jędrzejewiczowskiej*, Białystok 2001.

⁸ Art. 10. Obywatele polscy należący do mniejszości narodowościowych, wyznaniowych lub językowych, mają równe z innymi obywatelami prawo zakładania, nadzoru i zawiadywania swoim własnym kosztem zakładów dobroczynnych, religijnych i społecznych, szkół i innych zakładów wychowawczych oraz używania w nich swobodnie swej mowy i wykonywania przepisów swej religii. — „Dziennik Ustaw RP” 1921, nr 44, poz. 267.

Ustawa o szkołach prywatnych nadzór, opiekę i kontrolę nad nimi powierzała ministrowi WRiOP. Prawo zakładania szkół prywatnych zostało przyznane obywatelom polskim, natomiast osoby nieposiadające polskiego obywatelstwa w wyjątkowych sytuacjach mogły się ubiegać o pozwolenie ministra. Założyciel szkoły zobowiązany został do przedłożenia statutu szkoły ustalającego jej organizację, język nauczania, program oraz stosunek założyciela do dyrektora i nauczycieli. Kolejnym obowiązkiem było zapewnienie szkole odpowiedniego i dobrze wyposażonego lokalu oraz wskazanie środków finansowych na utrzymanie szkoły. Ponadto założyciel musiał otrzymać pisemne stwierdzenie „właściwych władz państwowych, że ubiegający się o nie zachowywał się nienagannie pod względem moralności oraz stosunku do Państwa”. Zamknąć szkołę mógł założyciel po uprzedzeniu władz szkolnych, bądź też te władze, jeżeli szkoła bez wystarczającego powodu była nieczynna przez trzy miesiące, przez trzy kolejne lata obserwowano niewystarczający poziom naukowy czy wychowawczy, łamane były obowiązujące przepisy, bądź statut szkoły i wreszcie uznano, że „nauczanie i wychowanie młodzieży odbywa się w duchu nielojalnym dla Państwa, względnie szkoła nie przeciwdziała skutecznie szkodliwym pod względem wychowawczym wpływom na młodzież”. Nie ulega wątpliwości, iż przepis ten wprowadzono głównie z myślą o szkołach niepolskich. Kandydaturę dyrektora bądź kierownika szkoły miały zatwierdzać władze szkolne, a mógł być to tylko „nieskazitelny obywatel polski, posiadający przepisane kwalifikacje zawodowe do nauczania”. Przed zatwierdzeniem kandydatury władza mogła zażądać pisemnego stwierdzenia władz państwowych, że „zachowywał się nienagannie pod względem moralności oraz w stosunku do Państwa”, zwanego popularnie świadectwem lojalności⁹.

Tekst ustawy badało Ministerstwo Spraw Zagranicznych pod kątem jej zgodności z zobowiązaniami względem mniejszości narodowych wynikającymi z Traktatu Wersalskiego. Uznano, iż ustawa z nimi nie koliduje, proponując jedynie zastąpienie sformułowań o lojalności względem państwa przez ogólniejsze „zachowanie się”, gdyż według zasad międzynarodowych stwierdzenia nielojalności dokonać może jedynie sąd.

Uwagi Ministerstwa Spraw Wewnętrznych doprowadziły do zaostrzenia ustawy. Projekt MWRiOP przewidywał, iż władza szkolna może od założyciela zażądać zaświadczenia o jego moralności i politycznej lojalności. Zdaniem MSW postanowienie takie mogłoby być uznane przez mniejszości narodowe jako skierowane przeciwko nim, umożliwiające ominięcie art. 8 Małego Traktatu Wersalskiego. W celu uniknięcia takiej interpretacji zaproponowano przedstawienie odpowiedniego zaświadczenia za obowiązujący wszystkich warunków konieczny uzyskania koncesji. Propozycja ta została

⁹ „Dziennik Ustaw RP” 1932, nr 33, poz. 343.

uwzględniona przez MWRiOP. Nie przyjęto zaś sugestii, aby od nauczycieli szkół prywatnych nie wymagać obywatelstwa polskiego, zaś w stosunku do dyrektorów wykluczyć jakiegokolwiek odstępstwa od tej zasady¹⁰.

W Sejmie ustawa o szkołach prywatnych była ostro krytykowana przez opozycję, a szczególne wzburzenie wywołała u posłów reprezentujących mniejszości narodowe, przekonanych iż to właśnie przeciwko nim celowo została ona skierowana. Posłanka ukraińska Miłena Rudnicka wyraziła to następująco: „Chodzi o to, aby zniszczyć wszelką mniejszościową szkołę niezależną, także prywatną, aby przepędzić z ukraińskiej szkoły, utrzymywanej wysiłkiem i kosztem społeczeństwa ukraińskiego ducha narodowego, wytepić także i w tej prywatnej szkole wszelki kult odrębności narodowej. Chodzi dalej o to, ażeby policyjnym systemem zdeprawować, zdemoralizować ukraińskie prywatne szkolnictwo, ażeby wykopać przepaść pomiędzy starszym i młodszym pokoleniem, wychowawcą a młodzieżą¹¹. Wyraziła przekonanie, że nałożenie na szkołę obowiązku przeciwdziałania szkodliwym wpływom na młodzież to tyle, co oczekiwanie, aby nauczyciele szpiegowali i donosili na młodzież. Posłowie udowodniali sprzeczność ustawy z Konstytucją i Traktatem Mniejszościowym, powołując się na jego art. 8: „Obywatele polscy, należący do mniejszości etnograficznej, religijnej lub językowej będą korzystać z takiego samego traktowania i z takich samych gwarancji ustawowych oraz faktycznych, jak inni obywatele Polski. Mianowicie będą mieli równe prawo do zakładania, prowadzenia i kontrolowania własnym kosztem szkół i innych zakładów wychowawczych”. Uznając, iż idzie on dalej niż postanowienia konstytucji, gdyż nie mówi o ustawowych warunkach zakładania szkół, poseł Sergiusz Chrucki deklарował: „Chcemy zachować dla naszego szkolnictwa na Wołyniu, Polesiu i Chełmszczyźnie te prawa, które zagwarantował traktat mniejszościowy w art. 8. Nie chcemy być równouprawnieni z obywatelami polskiej narodowości w bezprawiu, lecz przeciwnie, pragniemy ażeby i im ustawy polskie dawały takie same uprawnienia, jakie obywatelom niepolskiej narodowości daje art. 8 traktatu o mniejszościach¹². Z kolei poseł białoruski Fabian Jeremicz zapowiadając głosowanie przeciw ustawie na znak sprzeciwu wobec polityki mniejszościowej, zaznaczył jednak: „Co do nas, my wolimy tę ustawę kagańcową, niż te tajne okólniki, na których podstawie do dziś dnia nie pozwalano nam otworzyć szkół prywatnych”¹³.

¹⁰ Archiwum Akt Nowych, Zespół akt Prezydium Rady Ministrów — akta grupowe, sygn. 98-3, k. 6, 9, 33.

¹¹ *Sprawozdanie stenograficzne z 62 posiedzenia Sejmu RP z dn. 27 lutego 1932 r.*, ł. 19-20.

¹² Tamże, ł. 70-74.

¹³ Tamże, ł. 57.

Choć do krytyki ustawy przyłączyli się także posłowie endeccy, dzięki posiadanej większości rząd nie miał problemów z przegłosowaniem jej w obu izbach parlamentu. „Szkolnictwu mniejszościowemu stawiam i będę stawiał wymagania nie tylko zewnętrznej lojalności, ale wręcz pozytywnego stosunku do państwowości polskiej, a te szkoły, w których stosunek ten nie przedstawiłby się w sposób właściwy, będą musiały odczuć w przykry sposób skutki swego postępowania” — ostrzegął Janusz Jędrzejewicz, potwierdzając obawy posłów¹⁴.

O takiej przykryj sytuacji pisze Stanisław Mauersberg przytaczając przykład z 1933 roku, gdy odmówiono absolwentce seminarium nauczycielskiego zamierzającej podjąć pracę w szkole ukraińskiej wydania świadectwa lojalności. Autor ten uogólnia: „Terenowe władze szkolne oraz władze administracji ogólnej wyzyskiwały (...) częstokroć przepisy ustawy dla celowego ograniczania rozwoju prywatnego szkolnictwa mniejszości”¹⁵. Przypadki takie nie były jednak częste i dotyczyły przede wszystkim Ukraińców.

Po 1932 roku w szkolnictwie mniejszościowym w Polsce północno-wschodniej zaszły poważne zmiany, spowodowane nowymi przepisami, kryzysem ekonomicznym i względami politycznymi. Drastyczne ograniczenie prywatnego szkolnictwa litewskiego (w r. szk. 1932/33 działały 83 prywatne szkoły powszechne, w 1936/37 — tylko 20) było przede wszystkim konsekwencją stanu stosunków z Litwą i traktowaniem zamieszkałej tam mniejszości polskiej. W ramach retorsji likwidowano też litewskie stowarzyszenia, usuwano z parafii księży Litwinów. Rygorystyczne postanowienia ustawy o szkolnictwie prywatnym ułatwiały realizację polityki wobec oświaty, zwłaszcza że szkoły litewskie były na ogół słabe. Zakaz nauczania przez osoby niebędące obywatelami polskimi przy niechęci do nadawania Litwinom polskiego obywatelstwa pogłębiał braki kadrowe. Starano się nie posuwać do ewidentnych nadużyć i nie zamykać szkół cieszących się dobrą opinią. W roku 1939 działało jednak już tylko jedno prywatne gimnazjum i jedna prywatna szkoła z litewskim językiem nauczania. Bezpośrednio przed wybuchem wojny władze, dążąc do poprawy stosunków polsko-litewskich, zezwoliły między innymi na otwarcie 5 prywatnych szkół litewskich, lecz na realizację tych planów zabrakło już czasu¹⁶.

¹⁴ Cyt za: Z. Osiński, *Szkolnictwo prywatne w koncepcjach Janusza Jędrzejewicza*, [w:] *Funkcja prywatnych szkół średnich w II Rzeczypospolitej*, pod red. W. J. Kryńskiej, Białystok 2004, s. 71.

¹⁵ S. Mauersberg, *Szkolnictwo powszechne dla mniejszości narodowych...*, s. 92-93.

¹⁶ S. Mauersberg przytacza tajny memoriał wojewody wileńskiego Ludwika Bocińskiego z 1936 r., który ponoć żałował, iż nie ma podstaw do zamknięcia gimnazjum litewskiego w Wilnie — tamże, s. 119-122.

W czasie wprowadzania reformy nie istniała żadna prywatna białoruska szkoła powszechna i działały tylko dwa prywatne gimnazja białoruskie. Pierwszemu z nich cofnięto koncesję w 1934 roku ze względu na zbyt małą liczbę uczniów i kandydatów do klas pierwszych. Drugie przestało istnieć w 1937 roku, kiedy nie udzielono zgody na uruchomienie liceum według nowego ustroju, a pozostałe klasy przyłączono do gimnazjum polskiego. Jednocześnie zniknęły publiczne szkoły z językiem białoruskim. W roku szkolnym 1934/35 było jeszcze 16 takich szkół powszechnych, trzy lata później nie istniała już żadna. Przetrwowało tylko jedno gimnazjum i jedno liceum w Wilnie oraz 5 szkół powszechnych utrakwistycznych. W 44 szkołach powszechnych nauczano białoruskiego jako przedmiotu dodatkowego¹⁷. Brak szkół białoruskich nie oznaczał jednak łatwej asymilacji poprzez szkoły polskie. Na terenach zamieszanych przez Białorusinów było ich zbyt mało w stosunku do liczby dzieci, ponadto miały poważne kłopoty kadrowe i lokalowe. W efekcie blisko połowa ludności białoruskiej była analfabetami.

Po jędrzejewiczowskiej reformie szkolnictwa prywatnego zaostrożono wymagania w stosunku do chederów reformowanych, których poziom wyraźnie odbiegał od innych szkół¹⁸. Rygorystyczne stosowanie postanowień ustawy o szkolnictwie prywatnym oraz trudna sytuacja materialna wpłynęły na znaczne ograniczenie sieci szkół z językiem żydowskim. W porównaniu z r. szk. 1929/30 w 1937/38 ich liczba była mniejsza o połowę. Początek lat 30. był natomiast okresem rozwoju szkolnictwa narodowebrajskiego, któremu wydawało się sprzyjać MWRiOP. Wzrastała liczba szkół najprężniejszej organizacji Tarbut. W r. szk. 1931/32 w jej placówkach w całej Polsce pobierało naukę 29,1 tys. uczniów, trzy lata później już 37 tys. W okresie późniejszym rozwój szkolnictwa syjonistycznego uległ zahamowaniu, co tłumaczy się jednak sytuacją materialną i częściowym zaspokojeniem potrzeb, a nie niechęcią władz państwowych¹⁹.

Reforma szkolnictwa prywatnego praktycznie nie miała negatywnego wpływu na szkolnictwo mniejszości zamieszkujących inne tereny. Nie odczuło jej silne szkolnictwo niemieckie, praktycznie nie zmieniła się liczba ukraińskich szkół ogólnokształcących, zaś podwoiła się zawodowych, liczba szkół prywatnych z czeskim językiem nauczania uległa niewielkiemu wzrostowi.

Analiza efektów wprowadzenia ustawy o szkolnictwie prywatnym nie potwierdza więc tezy, iż była ona skierowana specjalnie przeciwko szkolnictwu

¹⁷ K. Gomółka, *Białorusini w II Rzeczypospolitej*, s. 106-107.

¹⁸ S. Mauersberg cytuje pamiętnik L. Ręgorowicza, wizytatora MWRiOP: „We wszystkich chederach zwiedzonych przez mnie panowało jakieś średniowieczne zacofanie, brud, niechlujstwo, celowy, jak mi się wydawało, chaos i zamieszanie, w czym orientowali się być może tylko sami Żydzi” — S. Mauersberg, *Szkolnictwo powszechne dla mniejszości narodowych...*, s. 175.

¹⁹ Tamże, s. 178-182.

wu mniejszościowemu. Faktycznie, stan posiadania Żydów, Litwinów i Białorusinów uległ znacznemu ograniczeniu, ale nie ulega wątpliwości, iż zamknięto szkoły najstarsze. Składanie świadectw lojalności mogło być odebrane jako upokarzające, ale raczej nie wpłynęło znacząco na sytuację kadrową. Wdrażanie nowych przepisów przypadło jednak na drugą połowę lat 30., zbiegając się w czasie z zaostrzeniem polityki państwa wobec Ukraińców, Białorusinów i Litwinów. W okresie tym część działań obozu sanacyjnego była jawnie skierowana przeciw mniejszościom, jak na przykład akcja rewindykacyjna, polegająca m.in. na wprowadzaniu w Cerkwi języka polskiego, a w skrajnych przypadkach niszczeniu jej budynków. Przepisy ustaw jędrzejewiczowskich niejednokrotnie uderzały w szkoły mniejszościowe, bo były to one zbyt małe, słabe kadrowo, nienowoczesne, ale też brakowało woli politycznej i środków do wsparcia i otoczenia ich ochroną.

Szkoły powszechne z niepolskim językiem nauczania

Język	1929/ 1930		1936/ 1937		1937/ 1938	
	ogółem	prywatne	ogółem	prywatne	ogółem	prywatne
ukraiński	790	33	496	41	461	41
białoruski	26	3	8	-	-	-
niemiecki	768	241	428	243	394	243
żydowski lub hebr.	360	260	245	245	226	226
litewski	105	81	49	20	23	14
czeski	28	11	17	12	18	13
rosyjski	8	6	7	5	5	4
polski i ukraiński	2 336	1	2 710	1	3 064	4
polski i białoruski	51	-	13	-	5	-
polski i niemiecki	9	5	129	1	203	4
polski i żyd./ hebr.	32	32	173	173	226	226
polski i inny	219	-	54	-	56	2

Szkoły średnie ogólnokształcące z niepolskim językiem nauczania

Język	1929/ 1930		1934/ 1935		1936/ 1937		1937/ 1938	
	ogółem	pryw.	ogółem	pryw.	ogółem	pryw.	ogółem	pryw.
ukraiński	20	b.d.	26	b.d.	23	19	24	19
białoruski	3	-	1	-	1	-	1	-
niemiecki	29	27	20	b.d.	17	15	15	13
żydowski lub hebr.	14	14	11	11	11	11	12	12
litewski	2	2	2	2	2	2	1	1
rosyjski	7	7	5	5	5	5	4	4
polski i ukraiński	1	-	2	-	3	-	2	-
polski i niemiecki	b.d.	b.d.	b.d.	b.d.	1	1	-	-
polski i żyd./ hebr.	b.d.	b.d.	b.d.	b.d.	38	38	38	38
polski i inny	9	b.d.	5	b.d.	1	1	1	1

Źródło: *Mały rocznik statystyczny 1939*, s. 319; *1938*: s. 310; *1935*: s. 205; *1934*: s. 175; *Statystyka szkolnictwa 1936/37*, s. 38.

Zwalczanie szkolnictwa mniejszości narodowych nie leżało w interesie sanacji, której priorytetem było umacnianie państwa i która do połowy lat 30. starała się pozyskać mniejszości dla wspólnej sprawy. „Celem polityki

narodowościowej Polski jest zespolenie ogółu obywateli z państwem. (...) Wykonanie tego zadania w pełni daje się osiągnąć, gdy obywatele ci nie tylko stają na stanowisku lojalności wobec państwa, lecz gdy potrafią przejawiać pożyteczną dla państwa aktywność” — pisał w 1936 roku urzędnik MSW, podkreślając skuteczność polityki polegającej na pozostawianiu swobody rozwoju społeczno-kulturalnego przy jednoczesnym „eksponowaniu wartości narodu głównego”²⁰. Przejawem takiego myślenia było sformułowanie nowej ideologii wychowawczej, która miała zastąpić obecne dotąd w szkole wychowanie narodowe (w duchu polskim). Sanacyjne wychowanie państwowe podmiotem czyniło wszystkich obywateli RP. Poprzednik Janusza Jędrzejewicza minister Sławomir Czerwiński tłumaczył: „Nie możemy i nie chcemy wymagać od szkół i innych instytucji wychowawczych w Polsce, aby Niemców lub Ukraińców wychowywały na Polaków, albo ewangelików i prawosławnych na katolików, ale mamy prawo i obowiązek żądać zupełnie kategorycznie, stanowczo i konsekwentnie, aby wszystkie formy i wszystkie czynniki wychowania publicznego, na obszarze naszego państwa działające, w zgodnym trudzie pracowały nad założeniem w sercach dziatwy i młodzieży mocnej podwaliny pod rozkwit i potęgę Rzeczypospolitej”²¹.

Nowy ideał wychowawczy, model obywatela państwowca, opierał się na syntezie postawy bojownika i pracownika. Podstawowe cechy tego wzorca to: „dzielność życiowa”, silna wola, potężna energia, wiara we własne siły, zdolność do czynu i pracy, dynamizm, wytrwałość, honor, zdyscyplinowanie w stosunku do zbiorowości, a przede wszystkim lojalność i ofiarność w stosunku do państwa. W zakresie merytorycznym realizacji wychowania państwowego miało służyć wytyczenie głównej osi programowej, jaką było hasło: Polska i jej kultura. Tłumaczono: „Szkoła, która ma wychowywać przyszłych obywateli Państwa Polskiego, musi ich kształcić przede wszystkim w kulturze Polski; wzgląd więc, w jakiej mierze materiał ten wprowadza młodzież w kulturę Polski, stanowi główne kryterium jego doboru. Przewodnią ideę programów tworzy więc kultura Polski, uwzględniająca również w odpowiednim zakresie dorobek kulturalny narodów, rozwijających się w ramach Państwa Polskiego”. Trudno oczekiwać, aby takie rozwiązanie zyskało aprobatę mniejszości²².

²⁰ Cyt za: E. Mironowicz, S. Toké, R. Radzik, *Zmiana struktury narodowościowej na pograniczu polsko-białoruskim w XX wieku*, Białystok 2005, s. 45-46.

²¹ F. Araszkiewicz, *Idealy wychowawcze Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1978, s. 156.

²² *Program nauki w publicznych szkołach powszechnych trzeciego stopnia z polskim językiem nauczania (tymczasowy)*, Lwów 1934, s. XXIII; A. Radziwiłł, *Ideologia wychowawcza sanacji i jej odbicie w polityce szkolnej w latach 1926-1939*, Warszawa 1966 (maszynopis pracy doktorskiej), s. 48, 57-58.

Niewątpliwie najwięcej treści i walorów wychowawczych w ujęciu wychowania państwowego niosło ze sobą nauczanie języka polskiego, prowadzone we wszystkich klasach na wszystkich szczeblach szkolnych. Pierwszorzędne znaczenie miało samo nauczanie i doskonalenie się w posługiwaniu językiem polskim, które ze względów praktycznych ważne było także dla ludności niepolskiej, choć jednocześnie mogło być odbierane jako próba wynarodowiania. Lektura i analiza utworów literackich służyła poznaniu kultury polskiej, ale także miała dać wiarę w wartość narodu polskiego, jego dorobku kulturalnego, przedstawić wzorce postaw patriotycznych, obywatelskich. Od I klasy zapoznawano dzieci z symbolami państwowymi, obrazami historycznymi o wyraźnej patriotycznej wymowie, najważniejszymi postaciami (prezydent, marszałek Piłsudski). W klasach starszych dużo uwagi poświęcano wybitnym postaciom w dziejach Polski — wodzom, królom, uczonym, pisarzom. Opowiadając o Polsce współczesnej czyniono to w nastroju optymistycznym, podkreślając dzieło odbudowy, będące dziełem zbiorowego wysiłku, silną pozycję państwa i znaczenie jego bezpieczeństwa.

W nauczaniu historii świadomie zdecydowano się na wyeksponowanie „momentów pozytywnych, uwydatniających rozkwit państwowości polskiej”. Ujemne strony nie miały być zbytnio pomijane, ale oświetlane tak, aby „wzbudzić w młodzieży wiarę w możliwość pokonywania trudności i przeszkód, zarówno zewnętrznych, jak i tkwiących w wadach charakteru”. Podkreślona została potrzeba włączenia elementów regionalizmu, choć oczywiście nie przewidywano prowadzenia odrębnego kursu historii regionalnej²³. Po raz pierwszy przewidziano także wiadomości o dziejach i kulturze mniejszości narodowych, co miało wzbudzić szacunek dla nich oraz „gotowość do obywatelskiego współżycia z mniejszościami w ramach życia państwowego”²⁴.

W oczach przedstawicieli mniejszości, jak i części dzisiejszych historyków, ów program asymilacji państwowej to tylko narzędzie do realizacji asymilacji narodowej — polonizacji²⁵. Wydaje się jednak, że nie można stawiać znaku równości między koncepcjami wychowania narodowego i państwowego. Ta pierwsza, ukształtowana w okresie euforii po odzyskaniu niepodległości przez Polskę, zupełnie pomijała fakt zamieszkiwania na terytorium kraju ludności niepolskiej. Druga zaś niewątpliwie była jakąś próbą naprawienia tego błędu, trafienia także do ucznia Litwina, Białorusina czy Żyda, dowartościowania go, pomocy w odnalezieniu się w państwie pol-

²³ Zob. szerzej: A. Stępnik, *Miejsce i rola historia regionalnej w edukacji historyczno-politycznej młodzieży (1918-1939)*, [w:] *Problemy edukacji historycznej i obywatelskiej młodzieży w latach 1918-1939*, pod red. J. Maternickiego, Warszawa 1986.

²⁴ *Program nauki*, s. 284-286.

²⁵ E. Mironowicz, S. Tokć, R. Radzik, *Zmiana struktury narodowościowej...*, s. 47-48.

skim, w którym przyszło mu żyć i zaakceptowania tego faktu. Nie ukrywano jednak, że głównym celem takiego podejścia jest interes Polski.

Dyskusyjne koncepcje wychowania państwowego były trudne do wcielenia w życie, nierzadko brakowało ich zrozumienia. Starając się je realizować często ograniczano się do działań powierzchownych, na przykład do wieszania portretów Józefa Piłsudskiego czy Rydza-Śmigłego, co było niewątpliwie sprymitywizowaniem koncepcji. Wydaje się, że w przypadku młodzieży niepolskiej wychowanie państwowe zazwyczaj nie odnosiło oczekiwanych skutków, nie tylko ze względu na błędy popełniane przez nauczycieli, ale przede wszystkim z powodu jego świadomego odrzucania.

Jędrzejewiczowska reforma oświaty pomyślana została jako proces porządkowania, racjonalizacji, modernizacji szkolnictwa i choć zabrakło czasu na pełną jej realizację, w większości aspektów było to przedsięwzięcie udane. Nie ma podstaw by sądzić, iż jednym z celów jej inicjatorów było ograniczenie ilościowe szkolnictwa mniejszościowego, choć patrząc na Polskę północno-wschodnią można by odnieść takie wrażenie. Wydaje się, że nowe przepisy mogły być przez niektórych polityków i urzędników wykorzystywane jako narzędzie wymierzone przeciw mniejszościom, ale niekiedy też im służyły poprawiając ogólny stan oświaty czy skutecznie mobilizując do podnoszenia poziomu szkół prywatnych.

Змест

Пасля захопу ўлады ў 1926 годзе санацыя пачала дзеянні па ўмацаванні дзяржавы і яе парадкаванні паводле свайго ўяўлення. Канцэпцыі датычныя выхавання і асветы знайшлі сваё адлюстраванне ў пакеце законаў, праведзеных у 1932-1933 гадах міністрам Янушам Енджаевічам. *Закон аб ладзе школьніцтва* змяняў арганізацыйную сістэму асветы, а закон аб прыватным школьніцтве перш за ўсё ўзмацняў уплыў дзяржавы і павялічваў патрабаванні да непублічных школ. Даволі паўсюдна меркавалася, што яго мэтай была рэдукцыя колькасці школ нацыянальных меншасцей. У сапраўднасці, частка іх не была ў змозе справіцца з патрабаваннямі новых законаў, перш за ўсё па фінансавых прычынах. Ліквідаваны былі амаль усе школы з беларускай мовай і большасць з літоўскай (што было вынікам напружаных польска-літоўскіх адносін). Аднак даныя датычныя цэласнасці школьніцтва нацыянальных меншасцей у Польшчы не пацвярджаюць гэзга аб мэтава выкліканым заняпадзе. Няма аднак сумненняў, што ўлады не зрабілі нічога, каб у складаны момант ахоўваць гэтае школьніцтва. Уведзеная ва ўсіх школах ідэалогія дзяржаўнага выхавання мела службыць кансалідацыі грамадства, таксама нацыянальных меншасцей, улічваючы іх адасобленасць. Аднак гэтая мэта не была дасягнута.